№ 272. Kraków 27 Listopada — Piątek. Rok 1857.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

... wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 26 listopada.

Czytelnicy przypomnieć sobie może zechcą, że kiedy nas doszła wiadomość iż lord Elgin dowiedziawszy się o powstaniu indyjskiem w zamian za półtora tysiąca żołnierzy angielskich, których z Chin przywiózł do Kalkuty, miał zabrać z sobą zbuntowanych a rozbrojonych na czas sypojów, by zastąpić nimi załogę angielską w Kantonie, — pozwoliliśmy sobie wyrazić naszą wątpliwość, aby to mogło być prawdą. Zdawało nam się bowiem, że byłoby to chcieć umyślnie szerzyć zarazę, dobrowolnie wystawiać się na niebezpieczeństwo, żartować z ogniem jak to mówią.

Niewiemy czy ów nieszczęsny zamiar lorda Elgina przyszedł do skutku, bo nie było o tem więcej mowy w dziennikach. Ale to co donoszą dzisiaj z Aden, osady warownej angielskiej na brzegach morza Czerwonego, usprawiedliwia wyrażone przez nas w ówczas zdanie. W Aden załogę angielską wysłaną do Kalkuty zastąpiono rzeczywiście zbuntowanymi sypojami. Owóż sypoje porozumieli się bardzo prędko z Arabami, których pokolenia koczujące zalegają brzegi morza Czerwonego, a komendant twierdzy Aden znajduje się w przykrem bardzo położeniu. Zdołał on za pomocą garstki angielskich żołnierzy, których mu zostawiono, powstrzymać dotąd wybuch buntu, ale zmuszony jest uciekać się do najsurowszych środków i używać wszelkich ostrożności aby z ludnością arabską nie przyszło do walki. Wkrótkim bowiem bardzo czasie rozeszła się wieść między Arabami że Anglicy chcą ich ujarzmić. Pokolenia te wojownicze i od wieków niepodległe zatrzymują karawany idące do Aden i nakładają coraz większe haracze, a niepodobna wysyłać na ich poskromienie sypojów. Zaledwie użyć ich można do służby fortecznej i to pod ścisłym dozorem Anglików.

Nie myliliśmy się przeto utrzymując, że powstanie indyjskie, które oprócz właściwych sobie znamion, ma także wybitną cechę muzułmańską, nie jest całkiem odrębnym wypadkiem, ale łączy się z owym ruchem wschodnim rozciągającym się od Chin do Bosforu, z którym bądź co bądź chrystyanizm ciągle walczyć musi. Symptomata tego ruchu są nieustanne, objawiają się pod różną formą, w różnych ludnościach, pod różnym pozorem, na różnych miejscach, ale zawsze występują przeciw chrystyanizmowi. Zasługuje tu także na wzmiankę powtarzająca się ciągle wieść o zakupnie wielkiej ilości broni przez muzułmanów; o wzburzeniu jakie panuje między Wehabitami, owemi pokoleniami arabskiemi osiadłemi w bliskości Mekki, z któremi walczył przez lat tyle Mehmet Ali. Wehabici uważają się za prawdziwych następców Mahometa, za jedynych wiernych wyznawców Islamu, którzy nieprzyjęli żadnej formy, bo takowej Koran nie wymaga; którzy nie uznają ani Padiszaha, ani Ulemów ani żadnej władzy duchownej, a tem samem i świeckiej, bo Mahomet oddał władzę w ręce wszystkich synów Proroka. Pokolenia te bitne i zuchwałe, a zupełnie niepodległe, których żelazna ręka Mehmeta Ali zaledwie utrzymać zdołała, mogłyby powstaniem swojem nierównie większego nabawić Portę kłopotu aniżeli unia Księstw Naddunajskich. Ale Turcya jest teraz państwem europejskiem i dyplomacya najwięcej ją zajmuje.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 24 listopada.

ꝏ Wiadomości z Bukaresztu i z Carogrodu są coraz wyraźniej projektom i działaniom dywanów nieprzychylne. W obu księstwach, a szczególnie w Wołoszczyznie zdaje się, że masa ludności nie wiedziała dobrze o co szło podczas wyborów. Przy intrygach i zabiegach rozmaitego rodzaju, wyrazem Unii zasłoniono w jéj oczach istotne zamiary partyi tak nazwanej narodowej. Programmata wystosowane późniéj w Dywanach, rzuciły na te zamiary inne światło: lecz za późno. W samych dywanach roztropność i umiarkowanie ustąpić musiały miejsca źle zrozumianemu celowi jednomyślności. Przesada w postanowieniach, gwałtowność w naradach, obrażająca nie tylko Portę ale i inne państwa porywczość w piśmiennych oświadczeniach rzuciły popłoch ogólny. Komisarze europejscy przychylni unii poznali się na niebezpieczeństwie i zmienili swój ton i swe postępowanie. Listy z Bukaresztu, które ogłasza *Nord*, powiadają, że pan Talleyrand żali się otwarcie na niesforność i przesadzone marzenia dywanów. P. Bazyli uznaje, że w postanowieniach tych dywanów jest wiele rzeczy trudnych do pogodzenia z firmanem. Komisarz pruski mówi głośno o odczarowaniu jakie spotka gabinety przychylne unii. Prezydent komisyi sir H. Bulwer usuwa się od posiedzeń i narad zmyśloną chorobą. Komisarz austryacki p. Liehmann stoi na boku i niewiduje nikogo; turecki milczy. Narady dywanów pociągną się do końca przyszłego miesiąca. Raport komisyi nastąpi z końcem roku. Zdaje się przeto, że konferencya w Paryżu dopiero w styczniu się zbierze.

Z Frankfurtu dowiadujemy się, że Bundestag zawezwał gabinet duński do oświadczenia się czy chce żeby w obec przedstawienia zrobionego przez Austryą i Prusy, zaskarzenie stanów lauenburskich stało się przedmiotem narad centralnej władzy związku niemieckiego. Bundestag otwiera raz jeszcze wrota gabinetowi duńskiemu do koncesyi. Zdaje się, że na próżno. W nowej swéj nocie cyrkularnéj, gabinet ten obstaje przy swem dawnem stanowisku. Sprawa więc iść musi drogą sądu.

Dzisiejszy *Wanderer* odzywa się pierwszy za potrzebą dla dzienników tutejszych zajmowania się kwestyami wewnętrznemi i spodziewa się, że rząd da im tę wolność, której opinia publiczna oddawna oczekuje.

Przesilenie finansowe jest na schyłku. Większa część podupadłych domów będzie się mogła utrzymać. Z Ameryki i z Anglii wiadomości lepsze. Giełda wszakże w ciągłych oscylacyach.

Od dni kilku mamy od 3 do 5° mrozu. Dotąd wszakże nie było śniegu.

Poznań 22 listopada.

Z dyecezyi chełmińskiéj, bardzo interesujące dochodzą szczegóły, o sakrze biskupa Marwicza, dokonanéj przez czcigodnego biskupa naszego JW. księdza Stefanowicza. Udział ludu i obywatelstwa ziem pruskich, bardzo był znaczny w téj uroczystości, a wszyscy do głębi poruszeni byli, przemową nowego pasterza, tak dobrze z powodu serdecznéj treści jéj, jakoteż i z téj przyczyny, że od dawna znów po raz pierwszy, wierni tych okolic usłyszeli przemowę w ojczystym języku, z ust pasterza swego.

Na Szląsku sufraganem księcia biskupa, został ksiądz kanonik Bogedain. Wybór ten będzie bardzo trafnym; i dla przymiotów osobistych i nauki tego duchownego, który dość długo pracował w dyecezyi naszéj jako radzca szkolny katolicki; i dla dokładnéj znajomości języka polskiego, koniecznéj z powodu Górnego-Szląska, przynajmniéj dla sufragana wrocławskiego, jeźli sam biskup go nie posiada. Brak znajomości języka polskiego, bardzo był zawsze bolesnym dla księcia kardynała Diepenbrock, nie raz się na to użalał. Wybór księdza Bogedain Szląsk-Górny, niezawodnie z radością powita i tam bowiem od lat kilku pracując, znakomite położył zasługi około szkół katolickich i języka rodzinnego, który dawniéj nieomal całkiem był wyrugowanym z zakładów publicznych edukacyjnych i dopiero za staraniem księdza Bogedain, powoli do swych praw wracał.

W tym miesiącu w wielu powiatach odbyły się stany powiatowe i zupełnie potwierdziły zdanie nasze, w jednym z ostatnich listów wyrażone, że nie masz podobnego zebrania, bez propozycyj regencyjnych, o nowe podatki komunalne; w tym roku widzimy między propozycyami, fundusz rezerwowy na konie kawaleryi obrony krajowéj, na przypadek mobilizacyi; wsparcia dla instytutów niewiadomych, głuchoniemych, dla weteranów, akuszerek okręgowych etc. etc. dość że nowe i liczne ciężary na posiedzicieli ziemskich, którzy w obec niskich cen produktów, a drogości kredytu, i tak ztrudnością budżet swój w równowadze utrzymać będą w stanie.

Z wypadków ogólnych z wielkim interesem, wyglądamy rozwiązania kwestyj rumuńskiéj, byłoby bowiem, zdaje się błędem politycznym, pozostawienie *status quo*, po rozbudzeniu i wywołaniu tylu nadziei, byłby to zasiew burz i wstrząśnień, jak się zwykle dzieje, gdy słuszność w teoryi uznana w rzeczywistości zaprzeczoną zostaje. Parlamentaryzm belgijski, taki jakim od kilku miesięcy się okazuje, największych zwolenników tego systemu, zachwiać musi, mściwe usposobienie Anglii, rzezie dokonane w Indyach, zaciemniają piękne strony niesłychanéj odwagi żołnierza angielskiego, a postawione obok potwornych projektów, opinii publicznéj w Ameryce, co do użycia i zatrudnienia mass ludności, pozbawionych zarobku, w skutku panującéj tam kryzys finansowéj; przestraszający nam dają obraz, do czego dojść mogą społeczeństwa, nawet przy najwolniejszym systemacie Rządu, kiedy cywilizacya, opartą jest li na protestanckim materyalizmie.

Gdzie zachowanie i używanie na tej ziemi, jedynem celem, tam w trudnych chwilach, jak to obecnie widzimy, ustaje nawet wszelki wstyd, co do trzymania się najprostszych zasad moralności chrześciańskiej.

List mój zamieszczony w numerze 254 *Czasu*, zdaje się, że co do wzmianki tyczącéj się *Gazety Warszawskiéj* i jéj korespondencyi, wzięty został za dotknięcie z méj strony osobiste osób, których nie domyślaliśmy się, a więc osobiście dotykać nietylko zamiaru, ale możności mieć nie mogliśmy. Co do rzeczy saméj staraliśmy się okazać, że niechęć okazywana ruchowi religijnemu, jest zapewne mimowolnie jednakże szkodliwą sprawie wszystkich, a za dowód wspomnieliśmy, że *Posener Zeitung* podobne artykuły przejmuje w swe kolumny. Między ostrzeżeniem niejako a chęcią osobistości, leży znaczna przestrzeń, któréj staramy się nigdy nie przekroczyć*).

Paryż 21 listopada.

B. *Monitor* donosi, że goście w Compiègne pożegnali Cesarstwo, i wkrótce Cesarstwo sami powrócą do Paryża. Na ostatnich łowach sobotnich, Cesarz rzucił się w łódkę i popłynął na środek stawu do którego schronił się był sforsowany jeleń. Kilkoma strzałami pistoletowemi dobił zwierza. Cesarzowa odwróciła oczy niechcąc patrzyć na ten czyn morderczy (jest to własne jéj wyrażenie). Późniéj miało miejsce Hallali i suta przekąska.

Czy po rozrywkach monarszych nastąpią ważniejsze zajęcia? Czy konferencya tylokrotnie w różnych terminach zapowiadana zbierze się nakoniec? To jest jeszcze rzeczą wątpliwą. To tylko pewna, że nic stanowczo w tym roku nie będzie przedsięwzięte. Co do polityki wewnętrznéj, Ciało prawodawcze zwołane na 28go grudnia, zajmie się tylko sprawdzeniem ważności wyborów i nawet przez Cesarza nie będzie otwarte. Dopiero w styczniu zapowiadają sesyą obu Izb na któréj przedstawione zostaną ważne projekta między pierwszemi zaś, zniesienie prawa z r. 1807 ograniczającego stopę procentu. Od czasu jak bank uzyskał możność podniesienia eskompty, procent prawny stał się sprzecznością która musi ustąpić przed parciem logicznem rzeczy. Jak można sumiennie potępić jako lichwiarza pożyczającego, na 5 lub 7% kiedy najpierwsza instytucya w kraju ma prawo pożyczać na dziesięć.

Na zewnątrz sprawa Księstw Naddunajskich daje bez wątpienia przedmiot do częstych negocyacyj, bo z natury swéj nie może być na harc jawniejszéj dyskussyi wyprowadzoną, dopóki ją należycie w skrytości gabinetów nie przygotują. Jest polityką niektórych dworów zwlekać rzecz i zyskiwać na czasie, na tym wielkim pomocniku dyplomatycznych rozwiązań. Turcya bezowocnie mnoży piśmienne reklamacye, bo są to zawczesne uprzedzania postanowień konferencyi. Na troskliwość z którą broni Porta Ottomańska praw swoich do prowincyj Naddunajskich możnaby jéj przytoczyć nie jeden czyn poprzednio dowodzący jak mało o nie dbała. A mianowicie kiedy w 1829 r. chciała te prowincye zupełnie Rosyi odstąpić przy traktacie adryanopolskim w zamian za koszta wojenne wymagane przez to państwo i dziesięcioletnie zajęcie tych prowincyj jako zakład. Jeżeli jak się zdaje, unia administracyjna z hospodarem dożywotnim wyniknie z obrad konferencyjnych, to rezultat ten nikogo niezadowolni a kwestyę przedłuży ale nierozwiąże. Prawda że jest to cecha wszystkich czynności dokonanych na Wschodzie od lat 30.

Jeszcze Anglicy dużo mają do czynienia w Indyach by powstanie stłumić, a więc wypadnie im bezwątpienia łącznie z Francyą w Chinach czynny brać udział. Cesarz Niebieskiego państwa nie myśli bynajmniéj zastósować się do żądań europej-

*) Ustęp ten przesłany był osobno przez naszego korespondenta i należy do listu jego z Poznania pod datą 17go umieszczonego w numerze naszym 268 z 22go listopada. (P. R.)

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

OŚWIATA LUDU POGÓRSKIEGO

I JÉJ DĄŻNOŚĆ

(obrazek od Starego Sącza).

Indemnizacya się kończy — wystarczyła prawie na zaspokojenie niektórych długów, sprawienie cokolwiek uprzęży, sprzętów a zresztą na zakupienie torby jednéj i drugiéj; boć przecie cywilizowanym ludziom obecnie trudno się światu pokazać inaczéj, mianowicie w podróży, jak z torbą — ale z lakierowanego płótna!

Cywilizacya szlacheckiego narodu straciła wiele z dawnéj promienistości swojéj, w skutek czego i mina zrzedniała, boć trudno przy niedostatku nadrabiać miną.

Na tyle uczciwości zostało jeszcze! — niewstydzimy się podupadłości, kurczymy się jak możemy i żyjemy jak możemy, ale uczciwie!

Ustąpiliśmy z pierwszego miejsca, jakie zdobyliśmy sobie w historyi tak pięknie zapisanéj czynami ojców, zasiedliśmy w równi obok dawnych i czujemy, że przewaga nasza moralna coraz bardziéj wątleje i niknie, urok naszéj oświaty i ogłady gaśnie i tylko w tradycyi i księgach przechowane wielkości w ciszy jaśnieją bez wpływu i skutku na otaczającą społeczność, która na jakichś racyonalnych drożdżach ma wyrosnąć.

Dawniéj oświata i pożycie szlacheckie z cnotami i wadami swemi wpływało na rozwinięcie się umysłowego życia pomiędzy ludem wiejskiém: dziś lud wiejski usunięty z pod tego wpływu żyje własném i Bóg wie czyjém przekonaniem i sam z siebie oświatę swoją wyrabia.

Kędyż ona dąży ta oświata, którą lud z siebie wysnuwa?

Pogórzanie nasi przechowali jeszcze cokolwiek jeżeli nie wiary i miłości, to trwogi przed Bogiem, który ma piekło i męki czyscowe, a żartów nie zna, ale głodem i cholerą krnąbrne ludy poskramia.

Głód! oh głód okropny! gorszy od ognia i wody — Ci którzy go przetrzymali, pamiętają zgrozę przejmującą serce na widok wybladłéj opuchłéj nędzy ludzkiéj; bo do ludzi podobnemi nie były owe istoty żyjące trawą i chwastami, gdyby nieme bydle jakie! Pamiętają po drogach i potokach znachodzone zwłoki ludzkie, albo tylko szczątki z nich niedogryzione od zwierza i robactwa.

Więc, kiedy Bóg dał lepsze czasy, kiedy Bóg dał obfitość wszystkiego, trzebaby mu przecie jakąś wdzięczność okazać, jakoś wcześnie gniew jego załagodzić. A zatém stawia się krzyż na miedzy a na krzyżu zawiesza się inne narzędzia męki Chrystusa, drabinkę i gąbkę na kiju i ciągi i młotek i koronę cierniową i pod daszkiem Pana Jezusa miłosiernego z opartą głową; u wierzchu kogutek świętego Piotra, a u dołu owego rzymskiego pułkownika na koniu, który wyrzekł: Zaiste! On musiał być synem Boga!

Wszystko to nie wiele kosztuje. Na każdém kiermaszu z Paszyna, Cieniawy i Podegrodzia wieśniacy rzeźbiarze sprzedają gotowe takie Męki pańskie, wyrznięte i pomalowane, nawet z dziurką do zawieszenia bądź na krzyżu, bądź na drzewie przy drodze. Więc na ułagodzenie surowego gniewu Bożego, kupuje lud za 2—2½ czterdziestówek i litkup, taką Mękę Pańską i zawiesza i kłania się jéj i żegna się przed nią. Ale, że to ono sumienie ludzkie nienasycone i ciągle się ofiar domaga: — więc się mu późniéj obiecuje składkę na odsrebrzenie lichtarzy, przemalowanie janiołków i obrazu, albo świeżą sukienkę organtynową na posążek Matki Boga i kilka sznurków szklannych korali na szyję Jéj i dzieciątka Jezus. Nawet całe ołtarze odnawia się, malując na biało z złotym kołnierzem wedle obecnéj mody.

Więc też i o duszyczkach znikąd ratunku nie mających pamiętać się godzi. Msza żałobna nie więcéj kosztuje jak zwykła; więc się ją zamówi: za ojca i matkę i stryjka i *wujenkę* i *wujną siestrę* i *ciotczanych* braci i jeszcze za matczynę *stryjenkę* i *swakową* babkę; prócz wszystkich duszy-

skich mocarstw. Nie ma więc wprawdzie wiadomości od posłannika francuskiego o skutku jego missyi. Ale opór stawiony Anglikom, uzbrajania się a nawet jak mówią budowanie floty, nie każą wątpić, że dyplomacya nie będzie w stanie załatwić rzeczy. Z drugiéj strony Rosya także występuje z żądaniami swemi, z których główne i najwięcéj sprzeczne z obyczajem chińskim jest przyjęcie stałego Rosyi ambasadora w Pekinie.

Missya pana Putiatina będzie bodźcem dla Anglii do spiesznego działania w Chinach. Bo Anglia głównéj swéj antagonistce w Azyi nigdzie się nie da wyprzedzić; pomimo że co do Chin może być bardzo spokojna. Zbyt wielka pustynia oddziela Rosyą od Chin, żeby z téj strony mogła być groźną.

Porażka partyi klerykalnéj na wyborach do Izby deputowanych w Piemoncie jest już w obecnéj chwili rzeczą niewątpliwą. Z wiadomych obiorów dwie trzecie części są ministeryalne. Jest to wielkie zwycięstwo ze względu na wpływ i działanie stronnictwa przeciwnego. Dla rządu Cesarza Napoleona III tryumf gabinetu Cavoura jest daleko sympatyczniejszy niż wyniesienie liberalnego stronnictwa w Belgii. Wszakże z zakazu dzienników mniéj więcéj myślą rządową natchnionych widać, że nie ma obawy aby z zmianą polityki gabinetu belgijskiego miało nastąpić nawet lekkie między obydwoma rządami oziębienie.

Anglicy bawiący w Paryżu, protestowali w dziennikach przeciw opisom morderstw i okrucieństw popełnionych w Indyach przez ich współrodaków. Protestacyę poparli dowodami czerpanemi w dziennikach angielskich, lub korespondencyach prywatnych. Wiadomo, że dokumenta rządowe nie robią żadnéj wzmianki o podobnych okropnościach. Chwalebne jest oburzenie Anglików, pociesza nas ich protestacya i przyjmujemy ją z ufnością. Czyżby jednak nie było stosowniéj, przestrzedz dzienniki angielskie, ażeby się wystrzegały przedwczesnych okropnych pogróżek? Te to właśnie zżymania się epileptyczne John Bulla przed zwycięstwem sprawiły, że dziś okropnościom po dokonanym czynie, opinia publiczna łatwo daje wiarę.

Był czas, zaraz po wybuchnięciu powstania w Indyach, że Anglicy masami Paryż opuszczali. Teraz znowu Amerykanie tłumnie biegną do statków parowych, tak ich napędza do siedzib rodzinnych kryzys finansowa. Miejsca wypróżnione nowi zapełniają przybysze. Są niemi Rosyanie. Listy po hotelach i domach najmowanych świadczą, że liczba ich nadzwyczajnie się zwiększyła. Dziennik *Patrie* winszuje handlowi zmiany klientelli i ma słuszność. Po upadku milorda angielskiego, który jak wiadomo od lat trzydziestu przekształcił się w rachunkowego i przezornego turystę, książę rosyjski jest typem hojności, przedmiotem pożądań i westchnień wszelkiego rodzaju handlu.

Tym razem *Patrie* twierdzi, że księgarnie i drukarnie nadzwyczajnie od moskali zyskują. Masę książek wyprawiają oni do swoich siedzib. Cieszyć się wypada z téj pochopności do czytelnictwa, bo jeżeli zapowiadane usamowolnienie włościan nastąpi, to i na Rosyan kolej przyjdzie opuszczać Paryż, a wtenczas nabyte książki i nabyte we Francyi wiadomości, bardzo im się przydadzą na gruncie przez zniesienie pańszczyzny osierociałym

Założono niedawno na rue de la Seine 31 *Cercle de la presse scientifique*, (Klub prasy naukowéj). Na pierwszem zgromadzeniu p. Thomé Gamond, o którego projekcie tunellu łączącego Francyę z Anglią już wam donosiłem, wyłożył właśnie całą ekonomię wspomnionego projektu dołączając przedstawienie porobionych zbiorów geologicznych. Wykład miał być jasny, prosty i przekonywający. Inżynier rosyjski p. Komarow robił niektóre objekcye, pan Gamond szczęśliwie je odparł.

Hr. Stanisław Kossakowski, chwilowo bawiący z rodziną w Paryżu, wydał dziełko po francusku, traktujące o medycynie praktycznéj i dwie sztuczki dramatyczne pod tytułem: *Le Comte Tristan de la Rêverie* i *Surprise*. Czytane w poufnem gronie przed wyjściem na świat zyskały miłe przyjęcie.

Szczególniéj w pierwszéj, dowcipnie scharakteryzował autor jednę z najznakomiciéj potężnych, ale zarazem oryginalnych intelligencyj kraju naszego. Szlachetnieby się odpłacił przedstawiony, gdyby użył dowcipu swego na uderzenie w jedyną słabą stronę płodów autora, to jest, że są nie w polskim pisane narzeczu. Francuszczyzna nie zostawia nic do życzenia, cóżby to było, żeby szlachetny hrabia tak po polsku napisał!

Dziś wyjeżdżają licznie zaproszeni goście na wielkie łowy do hrabiego Ksawerego Branickiego w jego zamku Montrèsor. Ks. Napoleon zaszczyca obecnością to zgromadzenie. Książę lubi dosyć tego rodzaju rozrywki, ale są mu nierównie przyjemniejsze w domu takiego gospodarza i w gronie takich gości. Nie pierwszy to raz jest podejmowany i nie pierwszy raz powtarza swoje wysokie zadowolenie.

Ponieważ *Monitor* ogłosił, mogę więc i ja bez obrażenia skromności, powtórzyć artykuł dziennika rządowego, dotyczący właśnie jednéj z osób, które brać będą udział w łowach w Montrèsor.

Monitor tak się wyraża:

„Laska bardzo ciekawa ofiarowaną została JC. Wysokości księciu Napoleonowi przez p. doktora Gałęzowskiego. Laska ta zrobiona z jednéj sztuki kości słoniowéj, kupiona była przed kilku laty w Paryżu i zabrana do Litwy przez Polaka pana Stanisława Ratyńskiego, któren ją w darze ofiarował panu Janowi Kobylińskiemu, sekretarzowi Izby szlacheckiéj gubernii Mińskiéj, znanemu lubownikowi ciekawości historycznych i posiadaczowi dosyć rzadkiego w tym rodzaju zbioru. P. Kobyliński spacerując niedawno w Mińsku z p. Otonem Homrath, upuścił tę laskę, w skutku czego złamała się i wyleciała z wnętrza jéj karteczka zwinięta, zawierająca o familii Cesarza Napoleona rodzaj patryotycznéj przepowiedni, którą wypadki potwierdziły. Karteczka ta napisana pod dniem 22 sierpnia, to jest w dzień śmierci pułkownika la Bédoyère te zawiera słowa:

„Roku pańskiego 1815 a panowania Ludwika „XVIII*) laska ta była (est venue) u p. Lepage „puszkarza Cesarza Napoleona W., który chociaż „nieobecny, po raz drugi odżyje (pourra reparai„tre) jeszcze w swojem plemieniu szlachetnem i nie„wygasłem. Biada tym, którzy śmią szkalować te„go wielkiego męża, chociaż nie był i on bez „błędu.

„La Bédoyère umarł. Krew jego woła o pomstę.

„Dnia 22 sierpnia. *Lepage.*

„Ludwik upragniony (Louis le Désiré) pano„wać będzie jeszcze lat 21 swoim sposobem.“ (Zapewne chciał powiedzieć podług jego rachuby).

Wiedeń 24 listopada. Cesarzowa Imci Karolina Augusta przeznaczyła 2000 złr. dla poszkodowanych w Moguncyi.

— *Gazeta Wiedeńska* w obszernym artykule występuje przeciw dziennikowi *Die Presse*, który komentując rozporządzenie ministeryalne, tyczące się nominacyi nauczycieli szkół wiejskich katolickich w Węgrzech i krajach niegdyś korony węgierskiéj, wielce się tem gorszył, iż na nominacye te mają sobie przyznany wpływ biskupi. *Gazeta Wiedeńska* słusznie powiada, że nauczycieli nie można porównać z pachołkami i stróżami nocnymi, a nawet pisarzami gminnymi, których gmina ma prawo ustanawiać, a jeżeli duchownym innych wyznań służy wpływ na nauczycieli szkółek początkowych ich wyznań, toć i biskupom tego wpływu zaprzeczać nie można. Rozporządzenie to istniejące już w innych krajach austryackich, zastosowanem również zostało do Węgier i sąsiednich im krajów koronnych, a zatem nie jest żadną nowością zaprowadzoną w skutek konkordatu.

— Za najwyższem potwierdzeniem otrzymali na własną prośbę następujący wychodźcy polityczni pozwolenie bezkarnego powrotu do krajów Cesarstwa Austryackiego: Władysław Illes, Karol Kolowrath, Ludwik Kostka, Ludwik Török, Emeryk Kowacz, Gustaw St. Burchard, Samuel Szabo i Jan Czynk z Węgier; Józef Kaszab, Aleksander Fischer i Franciszek Neudenbach z Banatu Temeskiego; Jan M. Grundbeck, Jan Topolnicki i Adam Hoszowski z Galicyi; Grzegorz Vitos z Siedmiogrodu.

— *Gazeta Wiedeńska* zaprzecza podaniu *Oestr. Ztg* jakoby biskup Brixeński odmówił uczniom uczęszczającym na wydział teologiczny w Innsbrucku przez Jezuitów obecnie kierowany, udzielania posad duchownych w swojéj dyecezyi; owszem biskup rzeczony pisemnie usprawiedliwił się, że nie może się znajdować na uroczystości objęcia tego wydziału przez Jezuitów, a prócz tego już sześciu księży dyecezyi brixeńskiéj zapisało się na ten wydział.

— O instrukcyi w sprawie dokonania zniesienia i regulacyi służebnictw mianowicie leśnych, którą podajemy od dni kilku, pisze *O.-D. Post* w tych mniéj więcéj wyrazach: Instrukcya w celu wykonania zniesienia i regulacyi ciężarów gruntowych, dozwala nareszcie rozpocząć operacyę, tak dobrze ważną w gospodarstwie krajowem, jak i usamowolnienie, zniesienie i wynagrodzenie pańszczyzny, dziesięciny itd. Kiedy te ostatnie spiesznie prowadzonemi były, patent tyczący się zniesienia służebnictw, mógł wyjść dopiero w r. 1853, a dopiero teraz komisye krajowe i miejscowe do regulacyi lub zniesienia ciężarów gruntowych, mogły otrzymać instrukcyę. Zwłoka ta jest skutkiem wielkich trudności prawodawczych, aby uporządkować i znieść prawa służebne. Wiadomo, że już w r. 1850 odbywały się w krajach koronnych narady w téj mierze, a materyał stąd powstały był bardzo obszerny. Trzeba go było przebrać, przejrzeć troskliwie, gdyż tu nie szło już o pobudki polityczne i socyalne, jak przy zniesieniu pańszczyzny, ale i ozadosyćuczynienie sprawiedliwości i o podniesienie gospodarstwa, któremu stawały na przeszkodzie ciężary służebnictw. Szczególniéj las, ta posiadłość arystokratyczna, na którą tłum wciąż uderza, uważając ją za wspólną własność, będzie odtąd niepodzielną posiadłością właściciela i oswobodzony zostanie od wszelkich zbiorek i niszczenia, i będzie się można teraz zająć jego zagospodarowaniem. Przy wykonaniu patentu z d. 5 lipca 1853 zniesienie i regulacyę służebnictw i wspólności użytkowania mającego na celu, idzie o podniesienie gospodarstwa, a zarazem o sprawiedliwy rozdział posiadłości. Jeżeli zniesienie pańszczyzny i wynagrodzenie za nią było czynnością niecierpiącą zwłoki, to obecna czynność, dla któréj niniejsza instrukcya służy za skazówkę w wykonywaniu patentu o którym wyżéj, wymaga powolnéj pracy, dozwala zawierania umów i godzenia się, a komisye miejscowe są tylko władzami przygotowującemi ostateczne załatwienie téj organizacyi własności, które dopiéro komisya krajowa orzeka.

*) Data widać przez ironię jest dana.

Instrukcya

tycząca się wykonania patentu z dnia 5go lipca 1853, pod względem zniesienia i regulacyi służebnictw leśnych i innych (ciąg dalszy).

§. 62. Komisya miejscowa ma prawo, jeśli to poczyta za stósowne w celu zupełnego wyjaśnienia okoliczności spornych, przesłuchać świadków i osoby pamiętające w obecności stron spornych zawezwanych, i stawić naprzeciw sobie świadków niezgodnych z sobą w głównych punktach, i na nowo przesłuchać ich co do punktów różniących się w dotychczasowych ich zeznaniach.

§. 63. Przesłuchanie biegłych pod przysięgą odbywa się: a) albo dla dania opinii względem pytań, których rozwiązanie wymaga szczególnych wiadomości fachowych (§. 40 patentu), albo b) co do rozpoznania miejscowego w przypadkach oznaczonych §§. 11, 26 i ze względu na §. 17 patentu.

W pierwszym razie komisya miejscowa z dodanych sobie biegłych wyznaczy tych, których opinii zasięgnąć, lub których zawezwać do pertraktowania, uzna za stósowne.

W drugim razie każda z obu stron spornych wyznaczy i komisyi miejscowéj wskaże w terminie zastrzeżonym równą liczbę biegłych, jaką mieć chce komisya miejscowa, a biegli ci wybiorą superarbitra; co jeśli nie nastąpi, komisya sama ich zamianuje.

Naznaczeni przez strony biegli, a którzy jeszcze przysięgi nie złożyli, mają być do tego bezzwłocznie pociągnięci, aby sumiennie złożyli sprawę ze stanu rzeczy.

§. 64. Biegli zawezwani być mają do wysłuchania na dzień naznaczony, o czém strony zawiadomione będą z wezwaniem aby się stawiły, wtedy jeśli idzie o zdanie sprawy ze stanu rzeczy.

Komisya miejscowa stanowić będzie względem oględzin na miejscu przedsiębrać się mających i naznaczy punkta pytań, względem których biegli składać mają opinię swoją lub zdanie sprawy o stanie rzeczy, tudzież kierować będzie całym tokiem czynności.

Dozwolone jest biegłym dla poinformowania się przejrzeć wszystkie akta pertraktacyi i dowody, jak również zażądać od komisyi miejscowéj niezbędnie potrzebnych wyjaśnień przez dopełnienie brakujących jeszcze dokumentów lub przez słuchanie świadków i osób pamiętających albo też samychże stron.

Strony zawezwane dla przesłuchania biegłych mają prawo w celu gruntowego osądzenia przedmiotu wnieść uzupełniające pytania, i obowiązane są udzielić biegłym wyjaśnień i dowodów przez nich wymaganych.

§. 65. Przeciw skreśleniu stanu rzeczy przez biegłych nie masz żadnego odwołania się.

Co się tyczy opinii od biegłych zasiąganych, wolno komisyi krajowéj, w przypadku poczytania tego za potrzebne, przed wydaniem decyzyi swojéj przesłuchać lub kazać przesłuchać innych jeszcze biegłych aniżeli tych, których komisya miejscowa przesłuchała.

§. 66. Stronom wolno jest, dla dostatecznego rozstrzygnienia pojedynczych punktów spornych w stosunkach prawnych i faktycznych prawa użytkowania (§. 7. a — f. patentu) zgodzić się na sąd polubowny lub na rozpoznanie biegłych.

Podobny układ musi stale oznaczyć ilość i osoby mające pełnić urząd rozjemców lub biegłych.

Na podstawie takiego układu komisya miejscowa przyjmie wyrok sądu polubownego lub rozpoznanie biegłych, a jedno i drugie uważaném będzie jako zgodne oświadczenie stron względem punktu niegdyś spornego, w myśl §. 8go patentu.

§ 67. Jeżeli w ciągu pertraktacyi strony ofiarują przysięgę lub zażądają jéj, aby w braku innych dowodów takowa była wystarczającą do rozstrzygnienia faktów spornych, wtedy komisya miejscowa po wysłuchaniu strony przeciwnéj oznaczy fakta pod względem których przysięga byłaby składaną.

Komisya krajowa może tylko nakazywać składanie przysięgi przez strony, i choćby się nawet względem nich porozumiano, komisya miejscowa nie może przyjmować przysięgi bez wyraźnego polecenia komisyi krajowéj.

§ 68. Komisya miejscowa w przypadku, gdyby po zbadaniu rzeczy poczytywać miała prawo użytkowania w mowie będące jako prawo dające się zapozwać a nie pertraktować z urzędu, i jeżeli zgłoszenie się, wedle przepisu rozdziału trzeciego sub III edyktu o zgłaszaniach, nie uchodzi zarazem za zapozwanie, winna będzie wstrzymać dalsze traktowanie i ten punkt po jego zupełnem rozpoznaniu poddać tymczasowo pod decyzyę komisyi krajowéj, załączając zarazem akta i wnioski swoje.

§ 69. Również komisya miejscowa ma zaprzestać dalszego postępowania, jeżeli wytoczony został spór prawny co do punktów *a-f* § 7go patentu przed epokami wspomnianemi w ustępie II rozdziału III edyktu o zgłaszaniach się, i jeźli nie jest rozstrzygnięty, i jeżeli obie strony nie żądają zaniechania procesu, w którym to względzie wyraźnie przesłuchać je należy.

Komisya miejscowa daje o tem wiedzieć komisyi krajowéj przy załączeniu akt, a ta uda się do sądu, aby ją zawiadomił o rezultacie procesu rozpoczętego, celem dalszego prowadzenia pertraktacyi zniesienia lub regulacyi, w razie zaś potrzeby nastanie według § 37 patentu stan tymczasowy.

§ 70. Oprócz przypadków w dwóch poprzednich paragrafach, pertraktacya co do punktów *a-f* § 7go patentu, ma być daléj prowadzona aż do wyczerpania wszystkich dowodów i zupełnego wyjaśnienia, i pod tym względem przystąpić się ma do zakończenia, przy czem jasno i wyraźnie należy stronom wyłuszczyć stan rzeczy rozpoznany co do każdego między niemi punktu spornego, z uwzględnieniem piśmiennych dokumentów, zeznań świadków i osób pamiętających, rozpoznań na miejscu, opinii lub sprawozdań biegłych itd. i raz jeszcze usiłować należy, aby przywieść jaką ugodę do skutku.

§ 71. Jeżeli przy zamknięciu nie nastąpiła ugoda, a punkta jeszcze sporne są tego rodzaju, że od ich ostatecznego ustalenia zależy ocenienie dalszego pytania, czy i jak dalece i w jaki sposób możebne jest wedle przepisów patentu zniesienie lub tylko uregulowanie, naówczas protokół tego zamknięcia przedłożony być winien komisyi krajowéj do wydania wyroku względem punktów spornych.

Jeżeli punkta które pozostały spornemi nie są téj natury, lub jeżeli względem wszystkich punktów *a-f* § 7go patentu nastąpiła ugoda, naówczas należy bezzwłocznie, w przeciwnym zaś razie po nastaniu prawomocności orzeczenia komisyi krajowéj, prowadzić daléj pertraktacyę przez rozpoznanie okoliczności i stósunków, od których według litery *g* (§ 7 patentu), zależy możność zniesienia lub uregulowania.

§ 72. Naprzód zapisać należy oświadczenia obowiązanych a potem uprawnionych, co do tego, czy prawo użytkowania rozebrane i wszechstronnie przez ugodę lub orzeczenie określone, w całości lub częściowo, za odstąpienie gruntu lub za wynagrodzenie pieniężne albo w inny jaki sposób ma być zniesione lub tylko uregulowane.

Gdy wolno jest stronom zgodzić się na zniesie-

---

czek ratunku wyglądających.

Na ofiarę złoży się reńskiego walutą albo nawet i 2 złp. Po mszy zaprosi się kumów do karczmy i kupi się im gorzaliny za 5—6 złr. walutą; więc zaraz lżéj sumieniowi.

Bydło staniało! za 8 fl. m. k. można kupić krowę starą bo starą, ale wcale nie chudą!

Dobra sposobność uśmierzenia gniewu bożego i uskarbienia sobie względów jego. Kupuje się więc krowa taka za 8 fl. m. k., któréj właściciel zimować niemiał czém, więc sprzedać musiał. Zabija się ją w domu, co prawie każdy chłop umie. Za skórę daje żyd 16 fl. w. w., za 3 funt. łoju 2 fl. 30 kr. w. w.; więc mięso zostaje w dwóch zł. polskich. Odkłada się ćwierć dla siebie, kilkanaście funtów księdzu plebanowi, kilka organiście i kościelnemu i zamawia się nabożeństwo żałobne za krewnych i znajomych. Po nabożeństwie obdziela się dziadów mięsem i chlebem, a kumów i swatów zaprasza się do karczmy na uroczystość wzajemnego pocieszenia. Pierwsze zdrowie idzie na chwałę boską. Toast brzmi; Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Panie świeć nad duszyczkami wiernych zmarłych i daj im wieczny odpoczynek, a nam wszystkim zdrowie! — kumie! w ręce wasze!

I poważnie, uroczyście idzie kielich z rąk do rąk — poważna toczy się rozmowa: o umarłych! ich cnotach i wadach! o żyjących i stosunku ich do wieczności, mianowicie zaś ile kto duszyczkom zmarłym ratunku poniósł.

„O kumeczko! nieboszczyk to był *haniebnie* (znaczy bardzo) dobre człeczysko; to i to nam świadczył! — Więc też pamiętawa o duszy jego: sprawiama exekwie. Prawda, że to tam nie tak wiele kosztuje, bo to na krowie widzicie! — mam mięso jak za darmo, to jak zabiję drugą to mi się wszystko opłaci, nawet i to co ksiądz wziął: a duszy biednej to się przecie pomoże. W wasze ręce kumeczko! a sprawcieże i wy za waszych: obchód!

Tak myśl pobożna idzie koleją — kumy się namyślają i zamawiają nabożeństwa.

Więc się też i księdzu plebanowi dostanie jaki kawał krowiej starej pieczeni i kilka złotych w darze.

Ale gorzka to tam ta łyżka barszczu lub rosołu z téj chudej pieczeni! — Bo po całych dniach gazdowie i gazdynie Boga w karczmie chwalą i nad mękami czyscowemi pobożnie rozmyślając zakrapiają się arakiem lub wódką, a wieczorem prowadzą się doma wspierając na wzajem. Czeladź ma wyznaczoną robotę; ależ czeladź także przecie nie poganie!

Więc rozmyślaniem pobożnem dzionek im schodzi; boć to króciuchny ten jesienny dzionek. Więc i robota stoi.

W październiku ledwie udało się wywieść nawóz, a żytko daj Boże by posiać w sądny dzień żydowski.

Tak gazdują kmiecie! cóż dopiero dwór i księżyna biedny! Proszą i żebrzą o najem, a dzień za dniem schodzi, zysk możebny ucieka — boć tylko z pośpiechu zysk — a tu grunta dworskie i plebańskie jako konicz rodzące należą do klasy pierwszéj i wprost czy przez wrachowanie w kongruę opłacone być muszą wraz: z *cuszlagiem* krajowym i pańszczyzno-uwalniającym i jeszcze i jeszcze i jeszcze z jakiemś, niestety! koniecznym przyczynkiem.

Więc też i czeladź z osobna rwie się ku nabożeństwu i na mszę składa, a w karczmie modły odbywa a tak nawet z niej nie ma pomocy. — W ostatniej rospaczy spogląda człek w niebo i uczy się cierpliwoci i bije się w piersi za dawne grzechy.

Ale dokądże to doprowadzi taki postęp i cywilizacya ludu naszego wiejskiego?

Do polepszenia bytu? do wzorowego gospodarstwa??

Bóg dał — zrodziło się wszędzie, jest dostatek i sytość.

Czy to zasługa gospodarzy?

Czy lud nasz postąpił naprzód?

(*Dok. nastąpi.*)

nie przez odstąpienie gruntu, za zapłatą lub przez zabezpieczenie kapitału lub też za inne jakie wynagrodzenie, albo też zgodzić się na uregulowanie i sposób onego, przeto komisya krajowa starać się przy sposobności powinna o to, aby doprowadzić do skutku taką umowę, iżby ta okazała się właściwą do potwierdzenia jéj przez komisyę krajową (§§ 5 i 9 patentu). (D. c. n.)

Niemcy.

Pruski minister spraw zagranicznych bar. Manteuffel przesłał następujący okólnik dotyczący spraw księstw naddunajskich, datowany z Berlina dnia 11go list. r. b. do ajentów dyplomatycznych swego rządu.

„Mam zaszczyt przesłać Panu w załączeniu odpis depeszy, którą mi pełnomocnik turecki, jako odnoszącą się do spraw Księstw Naddunajskich, udzielił. Przekonasz się Pan z tego dokumentu, że Porta ottomańska wznawia dawniejsze swe protestacye przeciwko idei połączenia politycznego obu tych krajów, które uważa za przeciwne najważniejszym swym interesem, nieopierając się jednakże tożsamości niektórych praw w obu państwach.

„To nowe oświadczenie Porty nie jest tego rodzaju, aby rząd królewski sprowadziło z drogi, którą dotąd postępował we wszystkich kolejach sprawy Księstw; będzie on czekał z orzeczeniem swojem aż Dywany wyrażą swoje życzenia i kongres paryski się zgromadzi.

„Okólnik turecki zdaje mi się być napisanym pod wpływem wielkiéj nieufności przeciwko Dywanom. Ubolewam nad tem, gdyż szczerze pragnę widzieć o ile można, wzmocnione węzły moralne, łączące ludność prowincyj naddunajskich z rządem Sułtana, lecz niemniéj przez to uważam obecne Dywany, jako organy kraju prawnie zwołane i ukonstytuowane, a tem samem mające prawo dopełnienia obowiązku, jaki traktat paryski na nie włożył. Wyjaśnienia nam nadesłane uie budzą zresztą we mnie obawy, aby zgromadzenia te do tego stopnia działały wbrew interesom i obowiązkom swoim, iżby nie uszanowały zwierzchniczych praw Porty.

„Cokolwiekbądź, zdaje nam się, że Porta przyczyniłaby się tylko do szczęśliwego wypadku narad Dywanów, gdyby chciała zrzec się swéj postawy czysto biernéj i wziąść inicyatywę, jakiéj nikt jéj zaprzeczyć nie może, jako mocarstwu zwierzchniczemu, wyrażając się dobitniéj w przedmiocie pożądanych i według jéj widzenia rzeczy przypuszczalnych reform. Dla tego z zadowoleniem zwróciliśmy uwagę na ustęp depeszy Aali paszy, w którym jest mowa o tożsamości praw administracyjnych i spodziewamy się, że minister ottomański zechce pod tym względem udzielić dokładniejszych i zupełniejszych wyjaśnień.“

Przyjmij Pan itd. (podp.) Manteuffel.„

— Teraz dopiero rozpoczyna się spór między sprawozdawcami dzienników niemieckich o to kto był winnym wybuchu prochu w Moguncyi. Spór ten i na miejscu prowadzony jest z pewną zaciekłością jaka cechuje Niemcy w każdéj sposobności ile razy idzie o niechęci prowincyonalne. Prusacy zarzucają austryakom, ci znów prusakom główną przyczynę nieszczęścia. Rozmaite też z tego powodu krążą pogłoski, to że żołnierze pruscy ładowali proch z rana, to znów, że składy prochowe znajdowały się pod kluczem komendy austryackiéj. Niektóre dzienniki przynoszą obszerne szczegóły wyjaśniające, iż pewien podoficer austryacki zakradł się był do składów i takowe wysadził w powietrze w mniemaniu, że zabawa gimnastyczna na którą sproszano wszystkich oficerów, odbędzie się w pobliżu o godzinie 3éj, jak to miało nastąpić. Powodem téj zbrodni miała być osobista zemsta. O ile to wszystko prawda, tego zapewne nigdy nie dojdzie żadna komisya śledcza. Drugie pytanie zachodzi, kto ma wynagrodzić poszkodowanych; czy rząd heski na którego terytoryum leży miasto, czy Związek niemiecki jako właściciel fortecy zkąd wybuch nastąpiony zniszczył miasto. Towarzystwa asekuracyjne odmawiają wynagrodzeń, gdyż zniszczenie nienastąpiło w skutku ognia. Sejmy heski i badeński, przemawiają już za tem, aby nalegać na Bundestag o wynagrodzenie. Być może, że składki prywatne uczynią zbytecznem tę niepewność do kogo wynagrodzenie należy. Jenerał Tottleben, który bawi w Wiesbaden, oglądał ruiny w Moguncyi i miał sposobność przypomnieć sobie, jak było w Sebastopolu. Rząd bawarski kazał usunąć składy prochowe z pobliża Monachium i przenieść je do innych częściowych składów. Miasto Szczecin uczyniło również podanie do rządu pruskiego o usunięcie prochów z pobliża miasta.

Serbia.

Całe postępowanie sądowe z obwinionymi o spisek na życie księcia serbskiego, treść wyroków sądowych a nakoniec ułaskawienie przez księcia skazanych na śmierć spiskowych, ogłasza w następujący sposób urzędowy dziennik *Serbskie Nowiny* z 16 t. m.:

„Zbrodnicze sprzysiężenie mające zamiar zamordować panującego księcia serbskiego, by następnie wywrócić rząd w naszéj ojczyznie, już zostało, po zarządzoném śledztwie, osądzone przez sądy krajowe we wszystkich trzech instancyach według praw istniejących. Właściwy trybunał miasta Belgradu wydał w d. 28 paźdz. pod Nr. 19,580 wyrok, iż zbrodniarze, których wyszczególnił akt oskarżenia zamieszczony w *Serbskich Nowinach*, a mianowicie: Stefan Stefanowicz (prezes senatu), Paun Jankowicz, Radwan Damjanowicz (senatorowie), Paweł Stanisicz, Cwetko Rajewicz, Miłosz Michajłowicz, Mikołaj Miłoszewicz, Miłosław Petrowicz i Stefan Popowicz, a którym zbrodnia dowiedzioną została, mają uledz karze śmierci, a wprzód pozbawieni zostaną swych urzędów, godności i oznak; Gawryło i Miłosz Iwanowicze, którzy nie mieli udziału w sprzysiężeniu, ale wiedzieli o niém a władzom nie donieśli, skarani być mają więzieniem w ciężkich kajdanach; zaś Miłosz Simicz ma być badany gdy wróci z ucieczki.

„Pierwszy wydział sądu apelacyjnego wyrokiem w dniu 29 paźd. Nr. 2231 zatwierdził cały wyrok trybunału. Sąd najwyższy i kassacyjny wyrokiem wydanym w d. 1 t. m. Nr. 953 zatwierdził również wyrok sądu apelacyjnego, z dodatkiem, iż oskarżony Miłosław Petrowicz osądzony został tak za teraźniejszą jak i poprzednią swoją zbrodnię, i że wszyscy skazani na śmierć, mają być rozstrzelani, a ciała ich natychmiast pochowane. (Dawniéj kara śmierci wykonywaną była przez powieszenie. P. R.).

„Lecz nasz najdobrotliwszy książę idąc za swą naturalną wspaniałomyślnością nawet względem złoczyńców (złowori), którzy na życie jego nastawali, gdy mu według prawa wyrok ten przedłożony został do zatwierdzenia, najwyższym dekretem z d. 1 t. m. w łasce swojéj postanowił: karę śmierci naznaczoną wyżéj wspomnianemi wyrokami na (tu nazwiska znów powtórzone) zmienić na dożywotnie więzienie w twierdzy, a względem Mikołaja Miłosiewicza na dożywotnie więzienie w domu kary i poprawy; zaś Gawriło i Miłosz Iwanowicze skazani wyrokami na dożywotne więzienie, otrzymują w drodze łaski zupełne uwolnienie od kary. We wszystkich zaś innych postanowieniach ma być wyrok sądu najwyższego w zupełności wykonany.“

Tutaj rozszerza się dziennik urzędowy nad dobrocią i łaskawością księcia, i zasłużoną w części pochwałą, kończy swój artykuł.

Skazani na więzienie pożegnawszy się ze swemi krewnymi, zostali 16 t. m. pod silną zasłoną odprowadzeni do warowni Gurgusowacz, leżącéj nad bółgarską granicą. Pop Stefan Popowicz został dzisiaj uroczyście pozbawiony duchownéj godności, przyczem z wielką uroczystością ogolono mu brodę; będzie on również posłany do Gurgusowacz. Te ostatnie wiadomości podajemy z listu z Belgradu do *Lloyda Peszteńskiego*.

Indye.

Poczta wschodnio-indyjska ze świeżemi wiadomościami z teatru powstania w Hindostanie jeszcze nienadeszła. Dzienniki angielskie ogłaszają jeszcze wciąż listy prywatne z rozmaitych krajów indyjskich, przeszłą pocztą przywiezione; wiadomości przeto w nich zawarte sięgają do końca września z teatru powstania, do 8go października z Kalkuty a do 18go paźdz. z Bombaju. Mimotego w listach tych znajdujemy, jakto wspomnieliśmy wczoraj w Przeglądzie, nie jeden ważny szczegół uzupełniający opis znanych wypadków i obraz położenia rzeczy.

Świeżo ogłoszone listy oficerów angielskich pisane w Delhach po zupełném zajęciu miasta przez Anglików, między 21 a 27 września, dodają niejeden nieznany rys do krwawego obrazu poszturmowéj rzezi w Delhach. Jakiś np. oficer od inżynierów pisze pod dniem 23, że gdy w parę dni po zajęciu miasta przechodził z patrolem boczne jego ulice, znajdował w niektórych domach po kilkanaście kobiet zamordowanych w części przez szturmujących, w części przez powstańców którzy nie chcieli oddać swych żon na łup Anglikom i Sikom. Inny oficer donosi iż na jednéj z bocznych ulic ujrzał 14 ciał kobiecych obwiniętych w szale, którym mężowie popodrzynali gardła i następnie sami się zabili a ich trupy leżały opodal.

Trzeci korespondent donosi z rozkoszą o rabunku Delhów unosząc się nad bogactwami tego miasta. Pisze on: „Nie będę opisywał szczegółowo Delhów, powiem jedynie iż miasta tak wielkiego i bogatego niema w całéj Anglii, Szkocyi i Irlandyi wyjąwszy jeden Londyn... Pióro moje nie zdoła opisać bogactw w Delhach. Przepyszne szale kaszemirskie, złotem tkane materye, bogate klejnoty, zegarki, złote sprzęty, łoża od jedwabiów jakich niema w żadnym domu angielskim — wszystko to wywłóczyli i wynosili z miasta żołnierze w pierwszych dniach po szturmie jako niewielkiéj wartości zdobycz, szukając jedynie pieniędzy. Szale któreby w Anglii po 100 fs. (4000 złp.), łatwo sprzedać można, sprzedawali po 4 rupie; a pojąć możecie że i nasi także niepróżnowali... Mniemają że każdy żołnierz z pułku strzelców powróci do Anglii mając przynajmniéj 1000 funt. szt. w kieszeni.“

Lecz odwróciwszy się od tego strasznego obrazu który już opisaliśmy i opuściwszy inne okropności wzmiankowane w tych listach, czytamy w nich jeszcze ważne doniesienia z jakiemi siłami, w jakim stanie i pod czyjem dowództwem powstańcy cofnęli się z Delhów. Pod tym względem przytaczamy z listu oficera karabinierów pisanego w Delhach 27 września, następujący wyjątek: „Chociaż stary Mogoł siedzi uwięziony w pałacu a dwaj jego synowie są rozstrzelani, — ten jednak z jego synów, którego powstańcy obrali władcą Hindostanu, nie zginął bynajmniéj lecz na czele głównego oddziału powstańców cofnął się do Luknowa. Jakkolwiek powstańcy przy obronie Delhów ogromne straty ponieśli, jednak mniemamy że siły z któremi cofnęli się ku królestwu Oudy wynoszą 12,000 piechoty i 4000 jazdy, nadto powstańcy uprowadzili z sobą działa lekkie i dobrze napełnioną kasę.“

Widzimy przeto że wszyscy czteréj znaczniejsi naczelnicy powstańców działających na głównym teatrze walki, na wybrzeżach nadgangesowych, stoją jeszcze na czele znacznych sił przeciw Anglikom. Najgłówniejszy z tych czterech naczelników, syn Wielkiego Mogoła obwołany władcą Hindostanu, cofnąwszy się z Delhi, zmierza na czele 16,000 regularnych sypojów do królestwa Oudy. Drugi głośniejszy wódz, Man-Sing jeden z naczelników powstania w Oudzie, opiera się pod Luknowem a podobno nawet otacza i blokuje z 30,000 powstańców, stojący tam oddział angielski Outrama i Haweloka. Trzeciego wodza, owego strasznego Nena-Sahyba widzą Anglicy naraz w kilku miejscach: według jednych odcina on na czele 50,000 odwrót Hawelokowi z Luknowa do Cawnpore; według innych łączy się po drugiej stronie Gangiesu już w górzystéj krainie Banda z powstańcami z Dinapore i dąży ku Indyom środkowym; zdaje się jednak iż w istocie Nena-Sahyb na czele kilkunastu czy kilkudziesięciu tysięcy znajduje się na prawym brzegu Gangesu w kraju między Cawnpore a Bandą, zagrażając z boku Anglikom a mając zapewniony odwrót w górzyste wnętrze Hindostanu. Nakoniec czwarty głośniejszy naczelnik powstańców Kurer-Sing, zebrawszy górskie i rozbójnicze plemiona Bundelkandu zwane Rochilas i połączywszy się z Sypojami z Dinapore, krąży gdzieś w górach Bundelkandu wisząc nad równinami średniego Bengalu, do którego front obraca opierając tyły u góry Indyj środkowych. Wyliczyliśmy tu tylko znanych naczelników powstania na głównym teatrze walki w wielkorządztwie bengalskiém; wodzowie powstańców w Indyach środkowych i w krajach Radżputana leżącym między Indyami środkowymi a Pendżabem, są mniéj znani.

W liście oficera angielskiego z Nimutsch z 23 września czytany, że w tym ostatnim kraju Radżputana tworzy się nowe ognisko powstania w mieście Mundisuri, do którego zewsząd zbierają się powstańcy.

Nakoniec w innym liście podanym przez *Timesa* znajdujemy ważną uwagę, iż zbuntowane pułki i brygady Sypojów zachowały swoją organizacyę, chociaż nawet niektóre po doznaniu licznych klęsk, liczą w swych szeregach zaledwie dziesiątą część żołnierzy.

W listach angielskich z Indyi prócz szczegółów i wiadomości objaśniających położenie powstania znajdujemy doniesienia przedstawiające ducha i usposobienie ludności angielskiéj w Indyach względem Kompanii wschodnio-indyjskiéj. W liście Jerzego de Vanneroy lekarza przy księciu indyjskiem Nussar-Radża, pisanym w Kalkucie 6 października a ogłoszonym w *Pays*, czytamy: „Dziennikarstwo tutejsze (w Kalkucie) wzięło się nareszcie energicznie do sprawy krajowéj. (Większość Anglików w Indyach mniema iż dzisiejsze powstanie przyspieszył jeźli nie sprowadził rząd kompanii. P, R.). Dziennikarstwo związane i stłumione rzuciło się do meetingów i agitacyi. Odbyto zgromadzenie na którém cała prasa miejscowa była reprezentowaną; celem zgromadzenia było wybranie posłów mających jechać do Anglii by tam podnieść głos i agitacyę przeciw Kompanii. Na czele tego poselstwa będzie, jak się zdaje, młody redaktor dziennika *Bengal-Hurkaru* p. Sidney Blanchard. Jeźli on kierunek tego poselstwa i działania w Anglii obejmie, mniemać należy, iż nieopuści Anglii niewepchnąwszy w przód Kompanii indyjski do grobu.... Rozporządzenie rządowe, nakazujące szybką organizacyę oddziału wojsk z pogardzanéj dotąd klasy ludności zwanéj Kurasier a powstałéj z dzieci Anglików i Indyjanek, zrobiło tu silne wrażenie. Okazuje to pewną zmianę w usposobieniu Anglików. (Rząd angielski i Kompania najbardziéj obawiała się téj klasy ludności z Europejczyków i Indyjan powstałej, aby ona kiedyś rozmnożywszy się i przyszedłszy do znaczenia, niewywróciła rządu angielskiego i niezmieniła osady angielskiéj w oddzielne państwo, jak to się stało w Ameryce, gdzie w podobny sposób osady angielskie zmieniły się w Stany Zjednoczone. Dla tego dzieci Anglików i Indyanek ustawa uważa za nieprawe, by niedopuścić ich do jakiego kolwiek znaczenia, i zabrania zawierać małżeństw legalnych Europejczykom z Indyankami. P. R. Cz.) Ta klasa ludzi powstała ze zmieszanej krwi angielskiéj z indyjską, oznacza się wielką pięknością rysów i postaci; mają oni wzrost Anglosaksonów a delikatne, regularne rysy Hindusów. Kobiéty w téj klasie są cudnéj piękności i wdzięku, i Anglicy zawieraliby z niemi małżeństwa, gdyby Kompania wydaną ustawą nie ogłosiła iż wszelkie takie małżeństwa są nieważne.“ (Znów widzimy nowy przykład iż Anglicy tak chlubiący się swobodą w swym kraju i tak wiele o niéj deklamujący, uważają prawnie miliony mieszkańców Indyj za niewolników. P. R. Cz.).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 listopada. We wtorek 1go grudnia odbędzie się o godz. 10éj w kaplicy N. P. Maryi Loretańskiéj przy kościele OO. Kapucynów nabożeństwo za osoby które darami swemi przyczyniły się po części do odnowienia tego kościoła i kaplicy. Przy nabożeństwie tém śpiewać będą amatorowie.

— Jutro dany będzie w teatrze tutejszym koncert, w którym wystąpi młoda śpiewaczka panna Klotylda Bogdanowiczowna, uczennica konserwatoryum medyolańskiego, oraz p. Ernesti fortepianista i kompozytor zaszczytnie znany we Lwowie. Udział, z jakim publiczność lwowska przyjmowała w ostatnich czasach pięknym talentem obdarzoną rodaczkę, każe się spodziewać, że i w mieście naszém niemniéj pochlebnie ocenioną zostanie.

— D. 18 listopada zgorzała w Kopenhadze największa cukrownia w całéj Danii pod firmą Tutejna; szkodę liczą na 700,000 rtl. Oprócz zabudowań i machin zniszczył pożar znaczne zapasy cukru gotowego.

— Według *Gazety Mogunckiej* 57 domów zupełnie jest zburzonych w Moguncyi wskutku wybuchu prochowego, 64 jest mocno uszkodzonych, najwięcéj szkód poniosły te domy w dachach. Oprócz tego ani jeden dom w całém mieście nie wyszedł z téj katastrofy bez szkody. Kościół ś. Stefana leży zupełnie w gruzach, piękne okna malowane w katedrze i kościele ś. Kwintyna poszły w kawałki. Do d. 20go zameldowano zabitych 17 osób cywilnych, 11 pruskich wojskowych, rannych z załogi pruskiéj jest 80 do 90, wielu z nich nie da się utrzymać przy życiu. Rannych cywilnych osób jest kilkaset (300 jak pisano). Straty załogi austryackiéj nie są jeszcze wiadome. W prochowni było 200 cent. prochu, około 700 napełnionych granatów i około 240 kul palnych. Szczęściem że te ostatnie będąc na samym spodzie prochowni spaliły się pod prochem, inaczéj całe miasto byłoby od tych kul spalić się musiało. W kilku jednak miejscach powstał ogień z granatów które padły na domy, lecz wcześnie ugaszono je.

N. 47 Dodatku tygodniowego do „Gazety Lwowskiéj“ zawiera: 1. Administracya funduszów dobroczynności: a) Zamknięcie rachunków funduszu kalek u św. Łazarza za rok administracyjny 1856. b) Zamknięcie rachunków lwowskiego funduszu sierocińskiego, 1. chłopców, 2. dziewcząt, na rok adm. 1856, z dodaniem szczegółów fundacyi obudwu zakładów. — 2. Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wykaz z sierpnia 1857—1856. — 3 Podkamień. Dokument z r. 1528—1626. Zygmunt III wydaje przywiléj Zygmunta I i zatwierdza dzieciom Marcina Kamienieckiego dożywocie na dobrach Podkamień.

Przegląd polityczny.

Mainzer Journal donosi z Frankfurtu co następuje: W komisyi wojskowéj Związku niemieckiego uczyniono wniosek, aby zakupić dzielnicę miasta Moguncyi zwaną „alter Kästrich“, i zapłacić ją wedle wartości przed zniszczeniem. Część ta miasta ma być przyłączona do fortyfikacyi i twierdzy. Wiadomość, że wybuch nastąpił skutkiem umyślnego wysadzenia prochowni w powietrze, potwierdza się.

Według doniesienia *Hamb. Cor.* z Kopenhagi, około 3000 podpisów zebrano na wyspach duńskich do adresu, jaki towarzystwo przyjaciół chłopów gotuje, dla poparcia idei skandynawizmu. Oczywiście, że myśl połączenia krajów skandynawskich najwięcéj musi liczyć przyjaciół na wyspach, które stałyby się tym sposobem pośredniemi krajami między Danią a Szwecyą; adres ten jest wszelako tylko demonstracyą i skutków żadnych mieć nie może.

Dzienniki rosyjskie tak półurzędowe jak i inne popierają ciągle myśl zjednoczenia Księstw Naddunajskich. *Pszczoła Północna* w świeżym artykule energicznie napisanym wyśmiewa dzienniki i korespondentów, którzy utrzymywali, że Rosya przestała popierać połączenie Wołoszczyzny z Mołdawią; wyśmiewa równie korespondentów donoszących, że *Pszczoła* opuściła także tę sprawę i popiera święte przymierze.

Persya wchodzi w coraz ściślejsze przymierze z Rosyą. Pewną jest prawie wiadomość, iż szach perski przyjął zbrojną pomoc rosyjską przeciw Turkomanom, i że korpus rosyjski przewieziony będzie wkrótce przez morze Kaspijskie do Turkestanu, jest prawie pewną. Podobno odpowiedź w tym względzie szacha przywiózł posłannik perski Dawud chan, który 27 paźdz. przybył do Tyflisu z szczegółowem zleceniem do ks. Bariatyńskiego namiestnika Kaukazu, jak o tem donosi *Kawkas*.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 26 listopada.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	435	432
Ruble obrączkowe agio	6	5
Talary pruskie za 150 złr.	94 3/4	94
Cwancygiery . . . złr.	109	108
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 36	8 28
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 24	8 18
Dukaty holend. ważne . . . „	4 54	4 48
„ austryackie . . . „	4 58	4 53
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . . „	81 1/2	80 2/3
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	78 1/2	78
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	82 3/4	82 1/6
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99 1/4	98 3/4
Wiedeń 26 listopada (telegraf.)		
Augsburg	109	
Hamburg	80	
Londyn	10 35	
Paryż	126	
Agio od złota	11 3/4	
5% Metaliki	80 3/8	
4 1/2 % „	—	
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834	—	
„ „ 1839	136 7/8	
„ „ 1854	—	
Pożyczka narodowa 5%	83	
Obligacye indemniz. galic.	—	
Akcye Bankowe	973	
„ kredytu ruchomego	194 1/4	
„ kolei francusko-austryackich	274 1/4	
„ kolei północnéj	1745	
Lwów 23 listopada.		
Dukat holenderski	4 54	4 51
„ austryacki	4 58	4 55
Półimperyał rosyjski	8 36	8 31
Rubel rosyjski	1 38 1/2	1 37 1/2
Talar pruski	1 35	1 33 1/2
Pięciozłotówka polska	1 13	1 12
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 5	78 30
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	78 40	78 12
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 12	82 30
Warszawa 23 listopada.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 61
Obligi skarbowe . . . „	—	88 66
kupon	—	k. 58 8/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 63	—
kupon	—	k. 25 1/9
Wrocław 25 listopada.		
Banknoty austryackie	94 7/12	—
Polskie bilety bankowe	86 7/12	—
„ listy zastawne	85 1/4	—
Poznańskie listy zastawne 4%	98 1/4	—
„ „ 3 1/2 %	82 1/2	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Przyjechali od 25 do 26 listopada.

HOTEL POLLERA. Brzozowski Zenon z Wiednia. Szumski Piotr ze Zbyszyc. Tassold Fryderyk ze Lwowa. Kosterkiewiczowa Karolina ze Sącza. Speyer Albert z Wrocławia. Bychowska Hermina z Pragi. Wenda Henryka z Trzebini.

Wyjechali: Gorajski Kazimierz z żoną do Tarnowa. Seidenmann Daniel, Goldhirsch Ewelina, Hahn Leon do Wiednia. Neumann Oskar do Mysłowic. Brzozowski Zenon do Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Kazimierz Okuszko obyw. z Rzymu.

HOTEL ROSYJSKI. Ludwik hr. Stecki właś. dóbr ze synem z Warszawy. Olimpia hr. Stecka właś. dóbr ze synem z Maczek. Jan Kępiński wł. dóbr, Aleksander Kępiński porucznik wojsk rosyjskich ze Szczurowy. Ludwik Boguszewski z Bochni. Józef Lorsbach ob. ze Lwowa.

Wyjechali: Jan Kępiński właś. dóbr, Aleksander Kępiński porucznik wojsk rosyjskich do Białéj. Ludwik Boguszewski wł. dóbr do Bochni.

HOTEL SASKI. Tytus Ernesti artysta ze Lwowa. Michał Walewski wł. dóbr, Stanisław Zakrzyński wł. dóbr z familią, Jakób Wiktor wł. dóbr z Polski. Ernest Hayduk c. k. podpułkownik z Wiednia. Ludwik Rogawski obyw. z Galicyi. Władysław Roth doktor medycyny z Warszawy. Anna z hr. Stadnickich Wojtawska wł. dóbr z familią z Tarnowa. Julian Lebel obyw. z Włoch.

Wyjechali: Konstanty Nowaczyński obyw. do Rzeszowa. Józef Mazurkiewicz obyw. do Polski. Ferdynand Brück kupiec do Berlina. Cezar Haller właś. dóbr z żoną i synem do Wrocławia.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

URZĘDOWE.

(1159) **Obwieszczenie** (3)

dotyczące się podatku dochodowego w mieście Krakowie na rok administracyjny 1858.

[L. 3,924] Według najwyższego patentu z dnia 21 października 1857 r. ma być podatek dochodowy w roku administracyjnym 1858 w takim wymiarze i wedle tych samych postanowień płacony, jakie w skutek Najwyższego patentu z dnia 14 października 1856 r. w roku administracyjnym 1857 obowiązywały, z tem wszakże zastrzeżeniem, iż gdyby się jakie zmiany potrzebnemi okazały, takowe jeszcze w ciągu roku administracyjnego 1858 wprowadzone zostaną.

Ponieważ zaś zasady do wymiaru podatku dochodowego w roku 1857 służące, na rok administracyjny 1858 zmianie ulegają, przeto Wysokie c. k. Ministeryum skarbu dekretem z dnia 27 października 1857 r. do L. 4,168 F. M. wydanym rozporządziło co następuje:

1) Fasyom dochodu pierwszéj klasy, to jest z tych zarobkowości, które podatkowi zarobkowemu podlegają i z dzierżaw, na rok administracyjny 1858 mają służyć za podstawę dochody i wydatki z lat 1855, 1856 i 1857 w celu dojścia czystego dochodu w przecięciu wypadającego.

2) Przepisy §§ 21 i 22 Najwyższego patentu z dnia 29go października 1849 r. względem podatku dochodowego IIéj klasy to jest od stałych poborów, mają być zastósowane do kwot w roku administracyjnym 1858, który się z dniem 1 listopada 1857 r. zaczyna, a z d. 31 października 1858 r. kończy, pobieranych.

3) Prowizye i renty, które pobierający obowiązany jest jako dochód IIIéj klasy oznajmić, powinny być na rok administracyjny 1858 wykazane podług stanu majątku i dochodu w dniu 31 października 1857 r. istniejącego.

4) Odbieranie, sprawdzanie i sprostowanie fasyi i oznajmień do podatku dochodowego, jako też oznaczenie należytości podatkowéj nastąpi ze strony c. k. władzy obwodowéj, rozstrzygnie nie zaś rekursów przeciw wymiarowi podatku przez c. k. władzę obwodową uskutecznionemu, przystoi wysokiéj c. k. Dyrekcyi krajowéj dochodów skarbowych w Krakowie.

5) Termin do składania fasyi dochodów niestałych i oznajmień stałych poborów ustanawia się do dnia ostatniego grudnia r. 1857 z powołaniem § 32 Najwyższego patentu z dnia 29 października 1849 r. podług którego każdy, ktokolwiek wezwaniu do złożenia fasyi albo jakichbądź dowodów w wyznaczonym czasie zadosyć nie uczyni, do tego stósownemi karami pieniężnemi przynaglonym będzie, nareszcie:

6) W razie gdyby należytość podatku dochodowego na rok administracyjny 1858 przed upływem terminu płacenia pierwszéj raty nie była jeszcze przepisaną, na ten czas aż do rozpisania nowéj należytości pobór i przymusowe ściąganie tegoż podatku, ma być uskutecznione według należytości roku administracyjnego 1857.

Potrzebne do ułożenia fasyj i oznajmień drukowe blankiety udzielane będą stronom podatkowi podlegającym w urzędach gminnych bezpłatnie.

W końcu przypomina się, że każdy, ktokolwiekby w fasyach, przepisanych udowodnieniach lub oznajmieniach zamilczał dochód podatkowi podlegający, albo zaniedbując podać żądaną fasyą lub oznajmienie w należytym czasie, siebie albo kogo innego od podatku uchylić usiłował, tudzież ktoby w fasyi lub doniesieniu okoliczności dla wymiaru podatku ważne, tak dalece nieprawdziwie podał, iżby przez to podatek albo wcale przepadł, albo w mniejszéj ilości niż przepis wymaga został wymierzonym, ten w moc § 33 Najwyższego patentu z dnia 29 października 1849 r. zmuszony będzie do zapłacenia trzechkrotnéj kwoty, o jaką podatek uszczerbiono, albo na uszczerbek narażono.

Z c. k. Władzy Obwodowéj
w Krakowie dnia 19go listopada 1857 r.

(1160) **Konkurskundmachung.** (2-3)

[Nro 28,708] Zu besetzen ist die definitive Oberamts-Officialsstelle bei dem Hauptzoll- und Gefälls-Oberamte in Krakau,

in der X Diätenklasse, mit dem Jahresgehalte von 900 fl. und der Verpflichtung zur Leistung der Dienstkauzion im Betrage des Gehaltes, evestuel die Oberamts-Officialsstelle mit dem Gehalte von 800 fl. und dergleichen Verpflichtung oder eine Amts-Offizials oder Assistentenstelle der sistemisirten Gehaltsklassen, bezüglich der Officialsstelle ebenfalls mit der Verpflichtung zum Erlage der Dienstkauzion in Gehaltsbetrage.

Die Bewerber um diesen Posten oder die durch dessen Verleihung etwa sich erledigende Oberamts oder Amts-Officials- oder Assistentenstelle der sistemmässigen Gehaltsklassen haben ihre Gesuche unter Nachweisung der allgemeinen Erfordernisse, der gründlichen Gefälls- und Manipulationskenntnisse, der Kenntniss der polnischen oder einer andern slawischen Sprache dann beziehungweise der Kautionsfähigkeit, insbesondere aber die Bewerber um eine der Oberamts-Offizialsstellen oder um eine Officialsstelle mit dem Gehalte jährlicher 700 fl. unter Nachweisung der mit gutem Erfolge abgelegten, mit der Finanzministerial-Erlasse vom 25ten August 1853 Z. 627 I N. C. vorgeschriebenen Prüfung aus der Waarenkunde oder der Zollverfahren oder der Befreiung von derselben, alle Bewerber aber unter Angabe, ob und im welchem Grade sie mit Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebiets verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Wege bis 30ten Dezember 1857 und zwar die Bewerber um eine der Oberamts-Offisialsstelle bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Krakau die Uibrigen unmittelbar bei der k. k. Finanz-Landes Direktion in Krakau einzubringen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion
Krakau am 14ten November 1857.

Inseraty.

Księgarnia J. Lissnera w Poznaniu,

Pałac Wilhelmowski Nr. 5 poleca dzieła niżéj wymienione po cenach nader niskich:

	Tal.	Sgr.	Fen.
MICKIEWICZ. Rzecz o literaturze Słowiańskiéj. 4 tomy (cena sklep 5 tal.)	2	15	—
NIESIECKI, K. Herbarz polski, powiększony dodatkami z późniejszych autorów, 10 tomów. (cena sklep. 33⅓ tal.)	20	—	—
NARUSZEWICZ. Historya narodu polskiego 10 tomów (cena sklep. 12 tal.)	8	—	—
NIEMCEWICZ. Zbiór pamiętników o dawnéj Polszce, 5 tomów (cena sklep. 7½ tal.)	5	—	—
ŻYCIE SŁAWNYCH POLAKÓW z portretami na stali rytemi, 5 tomów, wydanie Naruszewicza i Bohomolca, (cena sklep. 7½ tal.)	5	—	—
NIEMCEWICZ. Jan z Tęczyna 2 tomy (cena sklep. 1⅔ tal.)	1	—	—
HOFFMANOWA z Tańskich. Pisma pośmiertne 9 tomów (cena sklep. 9 tal.)	4	—	—
SKARGA P. Kazania na niedziele i święta, 6 tomów (cena sklep. 5 tal.)	3	10	—
RACZYŃSKI E. Gabinet medalów polskich, oraz tych, które się dziejów Polski tyczą, 3 tomy (cena sklep. 20 tal. 5 sgr.)	12	—	—
Nabożeństwo roczne według obrządku świętego rzymsko-katolickiego kościoła, 4 tomy (cena sklep. 5 tal.)	2	15	—
LELEWEL J. Dzieje Litwy i Rusi aż do unii z Polską (cena sklep. 1 tal.)	—	20	—
— Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego (cena skl. 1 tal.)	—	20	—
MORACZEWSKI J. Pamiętniki Karpińskiego (cena sklep. 1 tal.)	—	10	—
KRASICKI. Dzieła 10 tomów (cena sklep. 6 tal.)	4	—	—
NIEMCEWICZ. Dzieła poetyczne, 12 tomów (cena sklep. 7½ tal.)	5	—	—

Dzieła te są ***zupełnie nowe*** i kompletne.

Polecenia zamiejscowe wprost do mnie przyjmuję nawet niefrankowane, wyprawiam zaś przesyłkę franko.

(1151-3-3) **J. Lissner.**

Podziękowanie.

Ubogiemu przez gradobicie w r. b. dotkniętemu klasztorowi pp. Benedyktynek w Przemyślu raczył J. C. M. Ferdynand Iszy 500 złr. w m. k. najłaskawiéj przysłać, za który to dar podpisana imieniem pomienionego klasztoru najczulsze składa dzięki.

Przemyśl dnia 15go października 1857 r.

(1173-1-2) **Leonarda** Ksieni.

In allen Buchhandlungen zu haben:

Jüdische Literaturbriefe

von **Dr. B. Beer**

96 Seiten gross 8° Brosch. 3 Rthlr
(Leipzig, Heinrich Hunger) (1163-1-3)

Billigster und schönster Beleuchtungsstoff!

Die Camphine- & Photogenfabrik des *M. J. Wenzel* in *Bielitz* empfiehlt hiemit, ihre verzüglichen Fabricate von Beleuchtungsstoffen, nach dem es ihr gelungen ist, den Brennstoff

CAMPHIN

in einer Qualität, herzustellen, welche von allen Uibelständen, die frühere daran hafteten, nun gänzlich befreit ist.

Diese Vorzüglichkeit der Waare verlockte nun einige Leute in Krakau & Tarnow von meinen Abnehmern die leeren Flaschen mit meinem Vignetten abzukaufen, und ein schändliches Sourrogat, unter meiner Firma zu veräussern, welche falsche Speculanten gerichtlich zu belangen, ich bereits eingeleitet habe.

Ich mache daher im Interesse des consumirenden Publikums bekannt, dass meine Niederlage für Galizien einzig und allein folgende sind:

Für Krakau bei den Herren A. Gumplowicz.
" " " " " J. Breda.
" Tarnow " " " M. Gottlieb.
" Rzeszow " " " L. Schott.
" Biała " " " F. Kestel.

und kann ich nur für die gute Waare welche bei diesen bezeichneten Herren abgenommen wird garantiren. (1158-1-3)

GUWERNER

osoba w podeszłym nieco wieku, trudniąca się domowem ukształceniem młodzieży, szczególnie sformułowaniem maksymy życia na przyszłość — udzielając naukę mowy polskiéj, francuzkiéj, niemieckiéj, gdyby potrzeba łacińskiéj, jako też i pierwszych zasad muzyki oraz — życzy sobie dlatego przyjąć posadę w domu obywatelskim, w okolicach górskich, lub też bliżéj gór leżących w kraju. — Bliższa wiadomość w księgarni JP. Kajetana Jabłońskiego we Lwowie. (1174-1-2)

Wyszedł z druku

i jest do nabycia w księgarni Katolickiéj w Krakowie i w księgarniach na prowincyi oraz w handlach:

KALENDARZ

dla rodzin katolickich

na rok

1858

w którym znajdnje się Obrazek przez W. W
Jarmark w Dąbrowéj *)
i przez tegoż
Przygody literackie
Cena egzemplarza złp. 2 czyli kr. 30 mk.

Wyszedł również z druku:

Obrazek z obyczajów domownictwa **miejskiego** pod tytułem:

KUCHARKI

przez
Walerego Wielogłowskiego.
Cena egzemplarza złp. 1 czyli kr. 15 mk.

*) Dla dogodności czytelników zagranicznych zrobiono osobno przedruk obrazka: **Jarmark w Dąbrowéj** (1137-3)

Wieś Poremba Mała

o ½ mili od Nowego Sącza jest z wolnej ręki do sprzedania; ornego gruntu 150 morgów, łąk 14 morgów, lasu 48 morgów; — budynki gospodarskie w dobrym stanie. Kupujący raczy się zgłosić na miejscu do właściciela pod adresą K. K. w Nowym Sączu lub w biórze Wgo Wolańskiego w Krakowie. (1175-1-3)



fortwährend in bester Qualitä zu hnben:
in **Krakau** bei dem Herrn **C. Herrmann** und **J. Jahn.**
in **Lemberg** bei **Carl Schubuth.**

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes,
Apoth. J. Purgleitner in Gratz,
bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge: **„Apotheke zum Hirschen in Gratz“** und **„JPA“** angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50** kr. Con. Münze.

Weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet.

Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. CMze berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorrätig bei die Herren: in Biała bei Herrn J. Muchitsch, — in Bielitz bei H. Pritsche, — in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (940-15-26)

Bióro zawiadowcze interesów prywatnych

w Nowym Sączu przez podpisanego utrzymywane, ogłasza niniejszém, iż przyjmuje do załatwienia różne interesa prywatne jako to: Dobra do sprzedania, tychże kupno, dzierżawy, kapitałów ulokowanie jako też i wypożyczenie, sprzedaż lub kupno wszelkich produktów, officyaliści prywatni mogą ztąd tylko z dobrą konduitą i szczególną zdatnością być umieszczeni, — spedycye, obstalunki tutaj i zagranicą prędko załatwiać się będą. — Wszelkie polecenia zwyż wyszczególnione odbieram pod adresą Ludwik Sroczyński w Nowym Sączu. (1149-2-6)

Wincenty Makowski

ukończony pragski konserwatorzysta i egzaminowany nauczyciel, poleca się w udzielaniu lekcyj na fortepianie, fisharmonije, cytrze i śpiewu; tenże był przez lat 10 w Wiedniu i kilka lat w Galicyi i Węgrzech jako nauczyciel u różnych państw — bliższa wiadomość w księgarni p. Wildta. (1148-2-3)

Sprzedaż tryków

W Dyrekcyi ekonomicznéj księcia Ferdynanda Kińskiego w skarbie Grossherrlitz, w c. k. austryackim Szląsku, pół mili od Opawy oddalonym, począwszy od

1go grudnia 1857 r,

wystawione będą na sprzedaż z szlachetnéj trzody pierwotnéj

MERYNOSÓW

150 sztuk tryków

rozmaitego wieku do rozmnożenia i **100 sztuk** jeszcze **na matki** użytecznych **owiec** nadliczbowych starszych,

po cenach teraźniejszym stosunkom odpowiednich.

Bliższe szczegóły w tym względzie udziela Dyrekcya ekonomiczna.

Grosherrlitz dnia 15 listopada 1857.

(1153-2-3) **Jan Liebus**, Dyrektor ekonomiczny.

Do wydzierżawienia

dwa folwarki dóbr **Ostrów Wojtawski** położonych w obwodzie tarnowskim, powiecie dembickim, pod miasteczkiem Ropczycami, z którem graniczą, przy saméj kolei żelaznéj, która przechodzi przez same grunta Ostrowskie.

Podług pomiaru katastralnego te dwa folwarki obejmują w gruntach dworskich: pól ornych 580 morgów (z których większa część grunta pszeniczne pierwszéj jakości) — łąk 28½ m. pastwisk 44½ m.

W każdym z folwarków są osobne dostateczne gospodarcze budynki.

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy udzielają:

Wny Aleksander Sękowski wydzierżawiający we Lwowie N. 1 ¼.

Wny Józef Stojałowski, adwokat w Tarnowie.

Wny Jan Serwatowski, mieszkający w Zdakowie poczta Mielec, który upoważniony jest do dania wszelkich wiadomości miejscowych. (1139-4-5)

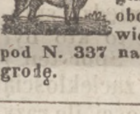
MESS. GRAHAM & ELLIS,

22 Gresham Street, City. Londres.

Se chargent de procurer des capitaux à MM. les Négociants à des conditions très moderées. Discretion garantie — Affranchir. (1161-2-12)

Na Sudół przy Prądniku potrzebny jest gospodarz lub ekonom, który już poprzednio zarządzał mniejszem gospodarstwem i znający dokładnie zarząd w polu i wewnątrz domu.

Obowiązek zaraz może objąć, a o dalsze warunki można się dowiedzieć u właściciela p. A. Kwiatkowskiego zamieszkałego w Krakowie na Piasku w domu pana Bagińskiego. (1146-3)



Dnia 23 b. m. i r. o godzinie 5éj popołudniu zaginął piesek pinczer czarny z uszami i ogonem obciętemi — kto y takowego znalazł lub o takiem wiedział, raczy dać wiadomość w Rynku głównym pod N. 337 na tyle 1go piętra, za co otrzyma stósowną nagrodę. (1176)



Herbaty

prawdziwéj
rosyjsko-chińskiéj
(840) **karawanowej** (9)
z Składu mego

w ¼ funt. paczkach oplombowanych, moją firmą opatrzonych po cenie za ¼ funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rub. sr. 1 kop. sr. 50 — rs. 2 — rs. 2 kop. 40 — 3 — 4 — 6 — 8
złr. mk. 3. złr. 3 k. 45 — zr. 4 k. 30 — zr. 5 k. 30 — 7 — 11 — 14
¼ funtowe paczki herbaty żółtéj na rub. sr. 5. 6.
złr. mk. 10. 12.

Nabyć można w handlach pod firmami:

w Białéj u Karola Haempel.
" Bochni u P. Niedzielskiego.
" Buczaczu u J. Czerkawskiego
" Dzikowie u N. Giryńskiego.
" Czerniowcach u T. Zacharyasiewicza.
" Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
" Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
" " Zach Krzysztofowicza
" Lwowie u Jul. Reiss.
w Oświęcimie u St. Dołkowskiego.
w Przemyślu Ed. Machalskiego
" Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
" Rozwadowie u K. Mareckiego.
" Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
" Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
" Sanoku u Jana Jaklitsch.
" Tarnowie Szym Goldmann
" Turce u A. Czyrniańskiego
" Wiedniu Izydor Bayer Laurenzerbergl 651.
" Wadowicach u Jg. Brosig.
" Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.

Obstalunki wprost do składu mego głównego uczynione w ilości najmniéj złr. 10 przy dołączeniu należytości, uskuteczniają się natychmiast franco, na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie.



Wielkie mechaniczne

MUZEUM

z Paryża w nowo wystawionéj budzie na Stradomiu pod Zamkiem widzieć można jeszcze **tylko do 30** b. m. codziennie od godziny 3ciéj po południu do 8éj wieczór — od 4éj godziny przy rzęsistem oświetleniu, na które uniżenie podpisany Wysoką Publiczność zaprasza.

Bliższe szczegóły zawierają osobne afisze.

Jerzy Tietz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
25	2	326''' 89	+ 1 2	95	wschodni słaby	pogoda z chmurami	koło przy księżycu	— 6°2	+ 1° 5
	10	326 37	— 1 4	90	płn.płn.wsch. "	pochmurno			
26	6	325 22	+ 2 4	79	wschodni "	"			

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu“. *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.